

Dunlop też ma swojego Stiga

data aktualizacji: 2017.12.12



Zasiąść za kierownicą najnowszych modeli BMW, Mercedesa i Porsche, wcisnąć gaz do dechy i rzucić wyzwanie legendarnemu Nürburgring - to marzenie wielu kierowców na świecie. Tylko nieliczni mają okazję je spełnić, jemu się udało. Od trzydziestu lat testuje na sławnym niemieckim torze pojazdy wyposażone w opony Dunlop. Na co dzień ubrany w żółty kombinezon, kryje swoje oblicze w białym kasku przez co niektórzy myślą go ze... Stigiem. Jednak on na jeden moment wychodzi z cienia i w najnowszej kampanii Dunlopa „Heroes in the shadows” zdradza swoje tajemnice i odkrywa twarz.

Każda branża ma swoich bohaterów. W biznesie motoryzacyjnym można wskazać na przykład Henrego Forda czy Gottlieba Daimlera. Ale w czasie gdy wielcy ludzie, tacy jak Ford i Daimler, tworzyli historię i dokonywali wielkich zmian, inni - osoby pracujące w cieniu - robili wszystko, co w ich mocy, aby zastosować technologię motoryzacyjną i uczynić ją bezpieczniejszą, wydajniejszą lub bardziej stylową, a wszystko to w celu stworzenia jak najlepszego produktu dla konsumentów. Jednym z takich cichych bohaterów w firmie Dunlop jest Dietmar Chalupa, kierowca testowy, którego opinia jest znacząca w procesie tworzenia opony idealnie zharmonizowanej z pojazdem, na którym będzie zamontowana.

Od dziecięcego marzenia do prawdziwego zawodu

Jak mówi Dietmar, jego zawód to nie przypadek. „Od dzieciństwa chciałem zostać kierowcą testowym. Jak większość chłopców w tym wieku miałem ogromną kolekcję samochodzików Matchbox, ale moja miłość do jazdy i rozwoju produktów narodziła się gdy dostałem mój pierwszy rower Bonanza. Nie tylko na nim jeździłem, ale i przerabiałem - dorobiłem mu przyczepkę żeby wozić kolegów po lesie.”

Podczas codziennej pracy Dietmar pozostaje w cieniu. W odróżnieniu od kierowców, którzy ścigają

się w licznych imprezach organizowanych na Nürburgringu, raczej nie zaprezentuje swoich umiejętności szerokiemu gronu widzów. Ale w swojej pracy też wciska gaz do dechy i jedzie na krawędzi. Współpracuje między innymi z AMG i Porsche, których auta słyną z mocnych silników i niezwykłych wrażeń z jazdy. Jednak dla kierowcy Dunlopa liczy się przede wszystkim bezpieczeństwo, zwłaszcza że Nürburgring może być niezwykle groźny, czym zasłużył sobie na miano 'Zielonego Piekła'.

„Z powodu tej reputacji, bezpieczeństwo na Ringu jest bezwzględnie najwyższym priorytetem: jeśli nie masz jasnego umysłu i nie możesz się w pełni skupić, po prostu nie wsiadasz tu za kierownicę.” – mówi D. Chalupa.

Podczas swojej długoletniej kariery był świadkiem i aktywnym uczestnikiem powstawania wielu szczytowych osiągnięć techniki oponiarskiej, w tym m.in. przygotowania opony Dunlop Sport Maxx Race II dla Porsche GT2 RS, GT3, i GT4.

„W środowisku, w którym najmniejszy szczegół może mieć wielkie znaczenie, trzeba być bardzo świadomym potrzeb klienta i na ich podstawie przedstawić zespołowi inżynierskiemu bardzo precyzyjne rekomendacje.” – dodaje Dietmar Chalupa.

Niezastąpiony element ludzki

Nasuwa się pytanie: czy to nie dziwne, że w tak zaawansowanym technologicznie środowisku ocena sprawności i potrzeby wprowadzenia ulepszeń pozostaje nieco subiektywna?

„Bynajmniej.” wyjaśnia Dietmar. „Jazdy próbne są z założenia subiektywne! Z biegiem lat wyrabiasz sobie umiejętność wskazywania co należałoby poprawić, ale niekiedy nie potrafisz ubrać tego precyzyjnie w słowa. Wtedy zapraszam inżyniera lub specjalistę w dziedzinie mieszanki gumowej pracujących nad daną oponą na przejażdżkę, aby sami mogli się o tym przekonać. Element ludzki – dyskusja, interakcja, coś co po niemiecku nazywamy Fingerspitzengefühl – wyczuciem – są niezbędne. W pewnym sensie jestem odpowiedzialny za opony dla prestiżowych marek, które odwołują się do głębokich emocji swoich klientów, dlatego aspektu ludzkiego absolutnie nie można ignorować. Właściwa wrażliwość i wyczucie są bardzo ważne, dlatego nie jest zajęcie dla każdego. Trzeba mieć smykałkę – coś, czego nie sposób się nauczyć. Cieszę się, że mam to coś, i że mogłem zbudować na tym karierę.” – podkreśla kierowca.

Jego praca wymaga wyrzeczeń i utrzymania stale najlepszej formy – zarówno fizycznej jak i psychicznej.

„Jeżeli jesteś choćby odrobinę zestresowany, możesz pożegnać się z torem. Dosłownie: bez odpowiedniej kondycji psychicznej i koncentracji nie zostaniesz dopuszczony do jazdy. Dzięki temu przez te 30 lat miałem tylko jeden drobny wypadek.” – mówi D. Chalupa.

Jak przyznaje Dietmar taka praca i zaangażowanie nie były by możliwe bez pełnego wsparcia rodziny i znajomych. Z racji ponad 250 kilometrowej odległości do domu wraca co piątek, jednak co wieczór

dzwoni po pracy do żony, by dać znać, że jest cały.

„Dawniej, po kilku tygodniach testów na Ringu, można było sobie pozwolić na dłuższą przerwę w domu. Obecnie praca jest znacznie bardziej intensywna, a cykl rozwojowy opon szybszy, z tak dużą liczbą prototypów i rozmiarów opon do przetestowania, że nie da się pojechać do domu na dłużej niż weekend.”. „Na szczęście zespół jest dla mnie prawie jak rodzina, a żona i dzieci wspierają mnie w tym co robię,, nawet jeśli na co dzień pozostaję w cieniu” – dodaje z uśmiechem Chalupa.

Źródło: